Księga Ozeasza

Rozdział 6

**1**. ”Chodźcie, powróćmy do Pana! On nas zranił i On też uleczy, On to na pobił, On ranę przewiąże. **2**. Po dwu dniach przywróci nam życie, a dnia trzeciego nas dźwignie i żyć będziemy w Jego obecności. **3**. Poznajmy, dążmy do poznania Pana; Jego przyjście jest pewne jak poranek, jak wczesny deszcz przychodzi On do nas, i jak deszcz późny, co nasyca ziemię.” **4**. Cóż ci mogę uczynić, Efraimie, co pocznę z tobą, Judo? Miłość wasza podobna do chmur o świtaniu albo do rosy, która prędko znika. **5**. Dlatego ciosałem cię przez proroków, słowami ust mych pouczałem, a Prawo moje zabłysło jak światło. **6**. Miłości pragnę, nie krwawej ofiary, poznania Boga bardziej niż całopaleń. **7**. Ale już w Adam złamali przymierze i tam Mi się sprzeniewierzyli. **8**. Gileads to miasto przestępców, pełne jest krwawych śladów. **9**. Zgraja kapłanów jak zbójcy, co czyhają na drodze do Sychem, albowiem popełniają obrzydliwość. **10**. Widziałem w Betel rzeczy straszliwe, bo tam Efraim uprawia nierząd, Izrael tam się plami. **11**. Dla ciebie, Judo, również rozpocznie się żniwo, gdy los narodu odmienię.

Biblia Tysiąclecia, wydanie V.
Prawo autorskie © 1999, Pallottinum. Wszelkie prawa zastrzeżone.
Copyright © 1999 by Pallottinum. All rights reserved.